

# Małgorzata Ostrowska, Po niebieskim niebie

Wiosna ma smak tęsknoty, a bladożółtych liści  
Miejskiego kurzu zapach, piwa w podziemnym przejściu  
Wiosna się ciągle waha i spóźnia się jak tramwaj  
I niespokojna zimę odsypia w miejskich parkach  
Wiosna ma zapach żalu i spalin na ulicach  
I spóźnia się jak tramwaj, i ciągle każe czekać?  
Na pierwszy dotyk słońca, na kolor na ulicy  
I na wiewiórki w parku i szepty ciche

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie  
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie  
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży  
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

Wiosna ma smak tęsknoty, a bladożółtych liści  
Miejskiego kurzu zapach, piwa w podziemnym przejściu  
Wiosna się ciągle waha i spóźnia się jak tramwaj  
I niespokojna zimę odsypia w miejskich parkach  
Wiosna ma zapach żalu i spalin na ulicach  
I spóźnia się jak tramwaj, i ciągle każe czekać?  
Na pierwszy dotyk słońca, na kolor na ulicy  
I na wiewiórki w parku i szepty ciche

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie  
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie  
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży  
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

Słowem uchylam cicho przeogromną przestrzeń  
By jeszcze nie zasnęły, nie zasnęły jeszcze  
I żeby tańczyć mogły po niebieskim niebie  
I drogi im szykuje de mnie do ciebie

A ja mam dość, ja tańczę po niebieskim niebie  
I szlaki już przecieram ode mnie do ciebie  
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży  
Żeby w podróży wolnością je odurzyć

A ja mam dość - po niebieskim niebie  
A ja mam dość - ode mnie do ciebie  
I niecierpliwe myśli zbieram do podróży  
Żeby w podróży wolnością je odurzyć